

III. ARTYKUŁY RECENZYJNE

FRANCISZEK LONGCHAMPS DE BÉRIER (Warszawa)*

Prawnospadkowe pochodzenie *actio Pauliana*?

Na marginesie pracy C. Masi Doria, *Bona libertorum. Regimi giuridici e realtà sociali*, Casa Edrice dott. Eugenio Jovene – Napoli 1996, 510 s.

W swej nowej książce Carla Masi Doria zebrała wyniki długoletnich badań nad sytuacją wyzwolenców w prawie spadkowym. Przedstawiła regulacje dotyczące sukcesji po nich na wypadek śmierci, ukazując tym samym pozycję patronów i ich prawa do majątku po wyzwoleniach. Zadbala przy tym o bogate, społeczne tło historycznych przemian tych unormowań w prawie archaicznym, przedklasycznym i klasycznym. Badania swoje prowadziła w słynnej neapolitańskiej szkole prawa rzymskiego. Ich wyniki pozwalają śmiało twierdzić, że dołączyła do grona znakomitych jej przedstawicieli.

1. Praca została podzielona na dwie części, różniące się nie tylko układem zagadnień, ale również sposobem prowadzenia rozważań. Pierwszą z nich, która traktuje o historycznym rozwoju regulacji prawnych, podzielono na rozdziały. Część druga zawiera zwartą egzegezę tytułu 38.2 Digestów justyniańskich *De bonis libertorum*.

W pierwszym rozdziale przedstawiono normy prawa spadkowego dotyczące wyzwolenców i ich patronów, a wywodzone z ustawy XII tablic pochodzącej z V w. przed Chr. Rozważania o prawie archaicznym rozpoczynają się więc od analizy rozwiązań przyjętych przez decemwirów, którzy ustawę sporządzili. Podjęto problem dziedziczenia gentyliów po dzieciach wyzwolenców, a także kwestię interpretacji prawnej dokonywanej czy to w kręgu związanym z kapłańskim kolegium pontyfików, czy to przez świecką jurysprudencję. Zręcznie ujęto pozycję kobiet w świetle prawa patronatu dzięki rozważeniu kolejno: sytuacji prawnej wyzwolenic, uprawnień patronek oraz pozycji

* Autor jest stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

ich córek i wnuczek. W podsumowaniu podkreślono swobodę testowania, jaką cieszyli się wyzwolenicy pod rządami ustawy XII tablic.

Następny rozdział zawiera studium rozwiązań przyjętych w prawie pretorskim. Świadeństwo o nich zostało przekazane w Instytucjach Gaiusa (G. 3.40), w *Tituli ex corpore Ulpiani* (Ulp. 29.1), we fragmencie Digestów (D. 38.2.1) oraz w drugiej mowie Cyclerona przeciwko Werresowi (Cic. Verr. II. 1.125). Na kiedy datować dopuszczenie patrona do *bonorum possessio* po wyzwoleniu? Nie ma wątpliwości, że musiało to nastąpić po 118 roku przed Chr. Autorka dowodzi, iż doszło do tego przed 77 rokiem przed Chr.

Kolejny rozdział wypełniają refleksje nad *bonorum possessio* w ostatnim wieku republiki. C. Masi Doria snuje je w oparciu o mowy przeciw Werresowi oraz świadectwa zawarte w dziele *Facta et dicta memorabilia* Waleriusza Maksimusa. Zastanawia się nad utożsamieniem pojęć *possessio hereditatis* i *possessio bonorum*. Jeśli jednak pominąć konieczność utrzymania ciągłości historycznej rozważań Autorki, wywody te z pewną trudnością udaje się połączyć z resztą badań nad dziedziczeniem po wyzwoleniach.

Odmienne ma się sprawa z czwartym rozdziałem. Mówi się tam o *lex Papia Poppaea* wydanej w 9 roku po Chr., która zwiększyła prawa patrona w przypadku, gdy majątek zmarłego wyzwolenca przekraczał 100 000 sesterców. Autorka omawia relacje pomiędzy patronem i wyzwolenicem oraz sytuację prawnospadkową zstępnych patrona. Przedstawia szczegółowo następstwo *mortis causa* po wyzwolenicy, prawa córki patrona, dziedziczenie przez patronkę. Tutaj, podobnie jak w pierwszym rozdziale, zwraca na siebie uwagę staranność, z jaką C. Masi Doria ukazuje pozycję kobiet wynikającą z prawa patronatu. Stanowi to ważny przyczynek do rozważań nad ich sytuacją prawną w świecie antycznym.

Ostatni rozdział pierwszej części został poświęcony skargom służącym realizacji praw do majątku po wyzwoleniu: *actio Fabiana* i *actio Calvisiana*.

W części drugiej podjęto analizę tytułu 38.2 *De bonis libertorum* z Digestów justyniańskich. Wymogom systematycznej egzegezy został poddany cały układ tej części pracy. Autorka cytuje i omawia kolejne fragmenty zestawiając je jednak zagadnieniami i uzupełniając wyjątkami, zaczerpniętymi z innych tytułów Digestów. Pośród wielu poruszanych tu szczegółowych, wręcz technicznych kwestii uwagę przykuwa zgrabne ujęcie koncepcji *portio debita*. Widać, że C. Masi Doria stara się analizować wszystkie aspekty związane z *successio legitima* po wyzwoleniu. Jej praca staje się wyjątkowo cenna także dlatego, że Autorka nie gubi przy tym całościowego widzenia omawianej problematyki, choć czasami odczuwa się brak wniosków czy choćby krótkiego podsumowania.

2. Wyjątkowo ciekawe wydają się rozważania czwartego rozdziału w części pierwszej, poświęcone *actio Fabiana* i *actio Calvisiana*. Wymienione skargi pretorskie służyły ochronie praw patrona do dziedziczenia po wyzwoleniu: pierwsza w przypadku sukcesji na podstawie testamentu, druga przy następstwie

ab intestato. Obie kierowały się przeciw działaniom byłego niewolnika zmniejszającego własny majątek, który po jego śmierci miał zgodnie z prawem w całości albo w części przapaść patronowi. Dzięki nim byłemu właścicielowi udawało się niweczyć (*revocatio*) alienację, jakich dokonał wyzwoleniec *in fraudem patroni*. Występując ze skargą, patron domagał się w istocie przywrócenia stanu, w którym należała mu *portio* pozostała nietknięta.

Wszystko wskazuje na to, że obie skargi niweczące nie powstały w tym samym czasie. *Edictum Fabianum* wydano z pewnością przed uchwaleniem *lex Aelia Sentia* w 4 roku po Chr. Zdaniem Autorki mogło do tego dojść nawet w latach 48–46 przed Chr. Natomiast *edictum Calvisianum* musiało zostać ogłoszone już po powstaniu wskazanej ustawy, a nawet po *lex Papia Poppea* z 9 roku po Chr.

Na podstawie edyktów można się było domagać skarg niweczących w dwóch przypadkach: gdy wyzwoleniec dokonał umniejszenia działając *inter vivos* podstępnie oraz gdy majątek należny patronowi został uszczuplony czynnością *mortis causa*. W obu sytuacjach podstawową przesłankę stanowiło wystąpienie prawdziwej i rzeczywistej szkody (*damnum*), która powstaje przez stratę dóbr, nie jest zaś brakiem zysku czy wynikiem odmowy nabycia korzyści. Skutek niweczący mógł bowiem dotknąć konkretnego działania i skierowany był na zniesienie powstałej *alienatio*. Obok tej obiektywnej przesłanki, należało w przypadku czynności między żyjącymi udowodnić ponadto, iż wyzwoleniec działał *dolo malo*. Tego wymogu nie stawiano w przypadku czynności *mortis causa*, gdyż każde umniejszenie dokonane na wypadek śmierci, jako czynność pod tytułem darmym zmniejszająca majątek należny patronowi, uważano za działanie na jego szkodę. Dlatego nie wymagano już wnikania w intencję, z jaką były niewolnik dokonał alienacji *mortis causa*.

Formułki skarg fabiańskiej i kalwizjańskiej zawierały *clausula arbitraria*. Dzięki temu, na przykład w sytuacji, gdy wyzwoleniec był sprzedawcą, sędzia orzekał albo odstąpienie od kontraktu, co skutkowało zwrotem wydanej rzeczy i oddaniem uiszczonej ceny, albo zapłatę patronowi sumy potrzebnej do uzupełnienia ceny słusznej (*iustum pretium*). Postępowano odpowiednio, gdy to wyzwoleniec był nabywcą, który zapłacił wygórowaną cenę. Oczywiście czynności *inter vivos* dokonane na szkodę patrona nie ograniczały się do kupna-sprzedaży. Z równym powodzeniem wyzwoleniec mógł uszczuplić swój majątek poprzez darowizny, a nawet przez najem. Zawsze jednak wymóg wykazania podstępności działania dotyczył tylko wyzwolenca. To, że jego kontrahent działał w dobrej wierze, nie miało wpływu na skuteczność skargi niweczącej.

Jednak przy ocenie danej czynności, jako dokonanej *in fraudem patroni* uwzględniano okoliczności towarzyszące, choćby społeczne obowiązki wyzwolenca. Jeśli więc wiedziony ojcowską *pietas*, umniejszył swój majątek wydzielając z niego posag dla własnej córki, patron nie miał powodów do wniesienia skargi. Gdyby wszelako posag otrzymała inna kobieta, powództwa niwecząca było kierowane przeciw niej lub przeciwko jej mężowi.

Actiones Fabiana i *Calvisiana* należały do skarg *in personam*. Służyły ochronie prawa patronatu. Legitymacja czynna przysługiwała byłemu właścicielowi niewolnika. Były skierowane przeciw czynności prawnej pomiędzy wyzwolencem a osobą trzecią. Tej osoby dotyczył więc niweczący skutek, mimo że nie pozostawała ona z patronem w żadnym stosunku prawnym. Faktycznie tedy ostrze skarg fabiańskiej i kalwizjańskiej zwracało się właśnie przeciwko trzeciej osobie. Nie sposób nie zauważyć, że ta wyjątkowa sytuacja znalazła później swą analogię w *actio Pauliana*, którą wytaczano wobec osób trzecich, jeśli odniosły one korzyść z działań na szkodę wierzycieli (*fraus creditorum*). Powództwo to służyło bowiem unieważnieniu czynności prawnej dokonanej przez dłużnika, gdy jego celem było oszukańcze umniejszenie własnego majątku, aby uniemożliwić zaspokojenie wierzycieli w drodze egzekucji majątkowej. Wiadomo, że *actio Pauliana* została wprowadzona dopiero w prawie justyniańskim. Przekazy o wcześniejszych normach dotyczących *fraus creditorum* są wyjątkowo niejasne. Wiadomo jednak, że nie istniała żadna całościowa regulacja tej kwestii.

Roszczenia wierzycieli miały przy powództwie pauliańskim swą podstawę w konkretnych zobowiązaniach. Prawa patrona chronione przez skargi fabiańską i kalwizjańską wynikały z aktu wyzwolenia niewolnika. Wydaje się jednak, że bliższe przyjrzenie się justyniańskiej regulacji *fraus creditorum* właśnie przez pryzmat klasycznych rozwiązań na wypadek działań *in fraudem patroni*, znacznie podniosłoby walory omawianej pracy. Podjęcia wymaga całościowe porównanie tych instytucji. Powinna zwłaszcza zostać pogłębiona refleksja nad wyraźnie rysującymi się analogiami między obu tymi rozwiązaniami prawnymi. Nie po to wszakże, aby dokonać dogmatycznego zestawienia dwóch starożytnych instytucji prawnych, powstałych w całkowicie odmiennych okresach historycznych. Dużo ważniejsze mogą okazać się wnioski, co do rzeczywistej pozycji, roli i znaczenia prawa spadkowego w Rzymie.

Actio Fabiana, *actio Calvisiana* oraz postanowienie *lex Aelia Sentia* o nieważności wyzwoleń na szkodę patrona stanowiły całościową regulację chroniącą jego prawa do majątku po wyzwolencu. Tworzyły ją u zarania prawa klasycznego. *Lex Aelia Sentia* zawierała co prawda identyczne postanowienie odnośnie wyzwoleń na niekorzyść wierzycieli, ale w tej dziedzinie na pełne unormowanie przyszło czekać pięćset lat. Ze względu na wielowiekową różnicę trudno upierać się przy tezie, że regulacja prawnospadkowa doprowadziła do powstania powództwa pauliańskiego. Nie sposób wszelako wykluczyć, że stanowiła inspirację dla prawników justyniańskich, którzy dołożyli starań, aby urzeczywistnić marzenia cesarza o przywróceniu prawu rzymskiemu jego klasycznej świetności. Po ogłoszeniu w edyktie, z niweczących skarg spadkowych korzystano przecież nadal przez wiele pokoleń. Musiało to stworzyć swoisty „klimat myślowy” torujący *actio Pauliana* drogę poprzez oswojenie czy przyzwyczajanie Rzymian do myśli, że *actio in personam* może zostać skierowane także przeciwko osobie trzeciej.

Niezależnie od tego, czy rzeczywiście *actiones Fabiana* i *Calvisiana* stanowiły, jeśli nie początki skargi pauliańskiej to przynajmniej ważny dla niej precedens, ich istnienie jednoznacznie świadczy o wyjątkowej pozycji prawa spadkowego. Duże zainteresowanie, jakim cieszyło się ono wśród Rzymian, umożliwiło dynamiczny rozwój jego instytucji. Wymogło subtelność i nowoczesność rozwiązań w nim przyjętych. Toteż przypadek spadkowych skarg niweczających wydaje się zachęcać do bliższego i bardziej otwartego przyjrzenia się rzymskiemu prawu spadkowemu.

3. Analizując skargę kalwizjańską stosowaną przy dziedziczeniu beztestamentowym, Autorka przedstawia jedynie alienacje dokonane przez wyzwoleńca za jego życia. Czyżby *actio Calvisiana* można było kierować tylko przeciw takim umniejszeniom dokonany na szkodę patrona? Wypada rozważyć również rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci, zwłaszcza, że chodzi o spadkową skargę niweczającą. Takimi dyspozycjami *mortis causa* mogły stać się bowiem fideikomisy nakładanie na dziedziców beztestamentowych. Już za czasów cesarza Antonina Piusa udzielano ochrony prawnej zarówno singularnym, jak i uniwersalnym zapisom powierniczym *ab intestato*. Prawda, że fideikomisy w dziedziczeniu beztestamentowym stały się dopuszczalne dopiero w połowie II wieku, gdy tymczasem C. Masi Doria w przedstawieniu rozwoju historycznego unormowań dotyczących dziedziczenia po wyzwoleniach zatrzymuje się na początkach I wieku po Chr. Jednak w części egzegetycznej Autorka omawia także późniejsze regulacje, choćby wyzwolenia dokonane dzięki fideikomisom. Znowu więc wydaje się, że pracę warto było nieco rozszerzyć.

Wszystkie jednak z przedstawionych uwag krytycznych nie zmieniają jednoznacznie pozytywnej oceny książki C. Masi Doria.

